

Służba celna bezradna wobec nielegalnego e-hazardu

16 marca 2015

Głośno było o działaniach celników przeciwko e-hazardzistom, ale tak naprawdę Służba Celna jest bezradna wobec zjawiska nielegalnych zakładów w internecie i nie potrafi nawet oszacować jego skali – wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli. Pytanie brzmi, czy należy odpuścić sobie walkę z wiatrakami, czy wzmacniać skuteczność tej walki?

Pod koniec ubiegłego roku dużo szumu wywołały informacje o tym, że Służba Celna ściga osoby korzystające z nielegalnych w Polsce usług e-hazardowych. Mówiono o działaniach przeciwko 25 tysiącom graczy. Sama Służba Celna straszyła wyrokami i próbowała skłonić ludzi do wykazywania czynnego żalu. Można było odnieść wrażenie, że oto celnicy dokonali jakiegoś wielkiego przełomu, ale w istocie te 25 tysięcy graczy mogło się trafić celnikom jak ślepej kurze ziarno.

Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport na temat egzekwowania przepisów prawa związanych z hazardem. Mówiąc najogólniej, raport stwierdza, że Służba Celna jest bezradna wobec firm urządzających nielegalne gry hazardowe, jeśli te firmy mają siedzibę poza granicami Polski i korzystają z zagranicznych usług hostingowych.

Kontrola NIK obejmowała okres od 1 stycznia 2010 r. do 30 października 2014 r. W tym okresie celnicy prowadzili 252 postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa skarbowe w związku z nielegalnym urządzaniem zakładów wzajemnych. Sądy wydały jedynie 29 prawomocnych orzeczeń wobec nielegalnych operatorów. W tym czasie liczba nielegalnie działających zagranicznych firm bukmacherskich wzrosła prawie dwukrotnie – z 86 w 2012 r. do 156 w 2014 r.

Celnicy starali się korzystać z możliwości zwracania się do e-

usługodawców o usuwanie nielegalnych treści. NIK podaje, że w drugiej połowie 2012 i na początku 2013 r. celnicy „zablokowali lub usunęli 53% linków na serwerach”. Oznacza to jednak, że pozostali operatorzy nadal prowadzili nielegalną działalność. Firmy, którym zablokowano lub usunięto linki, szybko przenosiły swą działalność na serwery zagraniczne.

W tym miejscu należałoby przypomnieć historię serwisu AntyApps, który też mógł być zablokowany jako serwis reklamujący hazard, ale z pewnością takim serwisem nie był. Z drugiej strony raport NIK mówi, że Służba Celna nie była w stanie przeciwdziałać nielegalnej reklamie, gdy hosting z reklamą gier hazardowych miał miejsce poza granicami RP. Wychodzi więc na to, że polskie serwisy mogły oberwać rykoszetem, ale niewiele to zmieniało. Warto też przypomnieć historię człowieka, który dostał karę za zdjęcie z ruletką na Facebooku. Internauta stał się chłopcem do bicia, podczas gdy celnicy byli faktycznie niezdolni do rozwiązania problemu reklamy hazardu w sieci.

W raporcie NIK znajdujemy też informacje o wspomnianych wyżej działaniach przeciwko e-hazardzistom. Najlepiej będzie tu przytoczyć fragment raportu.

„W latach 2011–2012 Służba Celna nie prowadziła postępowań karnych skarbowych dotyczących uczestniczenia w nielegalnych zakładach wzajemnych. W 2013 r. prowadzono jedno takie postępowanie zakończone wystawieniem mandatu w wysokości jednego tysiąca złotych. W 2014 r. wszczęto postępowania przygotowawcze dotyczące uczestnictwa obywateli RP w zagranicznych grach losowych lub zagranicznych zakładach wzajemnych. Czynności w sprawie tego uczestnictwa podjęto po przekazaniu przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie informacji o przepływie środków finansowych pomiędzy graczami – obywatelami RP a zagranicznymi podmiotami nielegalnie oferującymi gry hazardowe przez sieć Internet, z których wynikało, że w okresie od 14 lipca 2011 r. do 24 kwietnia 2012 r. ilość graczy, która w tym okresie dokonała wpłat celem zawarcia

zakładu wyniosła 24.636 osób, a łączna suma wygranych wyniosła 27,1 mln zł. Materiał ten został przekazany Służbie Celnej dopiero w marcu 2014 r. (od 2012 r. trwała wewnętrzna procedura Policji zmierzająca do przekazania tych materiałów Służbie Celnej)."

NIK stwierdza też, że Służba Celną nie posiada kompleksowych analiz zawierających informacje o skali zjawiska nielegalnych zakładów wzajemnych urządzanych za pośrednictwem sieci Internet oraz o ewentualnych skutkach dla budżetu państwa w tej materii. Nie znając skali problemu, nie da się nawet określić, czy podejmowane działania naprawdę mają sens.

Czytając raport NIK, musimy mieć na uwadze, że Izba przeanalizowała skuteczność Służby Celnej w odniesieniu do funkcjonujących przepisów. Dlatego NIK stwierdza, że „należy wzmocnić współpracę Służby Celnej z policją i prokuraturą w zakresie pozyskiwania danych o polskich obywatelach biorących udział w nielegalnych zakładach wzajemnych”. To zalecenie jest oczywiste, ale może wzbudzać poważne wątpliwości.

Czy nie należałoby poprawić ustawy hazardowej w taki sposób, aby nie zmuszać służby celnej do walki z wiatrakami? Taka propozycja wychodziła już od niektórych posłów. Oczywiście takie propozycje są problemowe. Każdy zwolennik zliberalizowania przepisów może być uznany za wroga narodu, który chce wepchnąć ludzi w szpony problemu społecznego, jakim jest uzależnienie od hazardu. Rzeczywiście, hazard może być źródłem problemów społecznych, ale czy podejmowanie pozornej walki z problemem pomaga komukolwiek?

Kopię raportu NIK znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)